

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaconie 30 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.

Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:

Dziś: Celestyna.

Jutro: Hermaua w.

Pojutrze: 7 boleści NPM.

Grecko-katolickie:

Błahow. P. Boh.

Sobor Hawryła.

Matrony.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na

drogą, parwy, słonki, ciętrzewie, głąszcze i ptakto wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 37 m.

Zachód „ o 6 g. 30 m.

Barometr 769. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie złr. 1.60, kwartalnie złr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nie nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne” dla prenumeratorków Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Muzeum pokuckie w Kołomyi.

Myśl założenia muzeum, któreby mieściło w sobie wszystko, czem bogate jest Pokucie, przed kilku laty poruszona była na jednym z posiedzeń wydziału czytelników im. Kraszewskiego. Ówczesny prezes czytelników Edmund hr. Starzeński, niezrażony trudnościami, na jakie mu wskazywano i których zresztą sam był dobrze świadomy, nie spoczął na chwilę, aż wyszukał sposób i drogę urzeczywistnienia tej myśli. Sprawił on ankietę muzealną, złożoną z najwybitniejszych reprezentantów inteligencji kołomyjskiej, która odbyła kilka narad nad tą sprawą. D. 29. marca weszło do kołomyjskiej rady powiatowej i reprezentacji miejskiej pismo hr. Starzeńskiego następującej treści:

„Szczególna reprezentacja miejska! Długoletnimi zabiegami i ofiarami pieniężnymi zdołałem przyjąć w posiadanie, jak na prywatną własność, dość znacznych, sądzę, zbiorów naukowych, składających się dzisiaj:

z 3500 tomów dzieł, przeważnie polskich, niemal ze wszystkich działów wiedzy;

ze zbioru numizmatycznego, liczącego dzisiaj przeszło tysiąc sztuk monet, przeważnie polskich, litewskich i ruskich;

ze znacznego zbioru mineralogicznego;

z wykopaliisk rzymskich, greckich i starożytności;

ze zbroi, przeważnie polskich z różnych czasów;

dokumentów oryginalnych królów polskich; dalej:

autografów wybitniejszych polskich osobistości;

z porcelany dawniejszej i rozmaitych narodowych pamiątek, wreszcie

ze zbioru etnograficznego górskich okolic Pokucia w czasie mego tu zamieszkania zebranego.

Pragnąc, by ze zbiorów tych urósł pożytek publiczny, a zarazem, by zaznaczyć moje długoletnie tutaj zamieszkanie i chęć przysłużenia się miastu w miarę sił i możliwości, postanowiłem te zbiory moje uczynić przystępnymi dla publiczności a zarazem, i jest to cel główny, wzbudzić chęć i zamilowanie do zbierania rzeczy naukowych i pamiątek do naszej narodowości i do naszego zakątka kraju się odnoszących, ażeby w ten sposób dać niejako zawiązek do samostannego muzeum, któreby kiedyś było świadectwem naszego bytu i naszej działalności.

Zbiory te moje zamierzam otworzyć dnia 3. maja rb. jako w setną i pierwszą rocznicę ogłoszenia konstytucji polskiej w ten sposób, że od rano do dwa dni tygodnia w godzinach popołudniowych zbiory te moje dla oglądania, czytania

dział, rozbiierania z nich wypisów, odrysowywania poszczególnych okazów itd. będą bezpłatnie przystępne.

Zobowiązanie się to moje rozciąga się na razie na lat 10 (dziesięć) w ten sposób, że w tym przeciągu czasu ani ja ani moi spadkobiercy użytkownicy z tych zbiorów publiczności nie odbierzemy. Zbiory moje obecnie są umieszczone w moim domu przy ul. Kraszewskiego w dwóch pokojach odosobnionych na piętrze, dokąd przystęp jest wygodny, a publiczność przy zwiedzaniu lub korzystaniu ze zbiorów w niczem nie będzie krępowana. W miarę wzrostu zbiorów staraniem mojem będzie obmyśleć stosowne oddzielne od mego mieszkania pomieszczenie dla muzeum. Nadto obowiązuję się dostarczać przez cały powyższy dziesięcioletni okres potrzebnych funduszy do opędzenia kosztów utrzymania tych zbiorów.

By zaś od dnia 3. maja rb. począwszy zbiorom tym moim nadać charakter zbiorów publicznych i pod opieką niejako publiczną zostających, pragnę je oddać przynajmniej pod względem administracyjnym kuratorji, złożonej ze mnie, względnie mojego zastępcy w czasie mej nieobecności w Kołomyi, lub mojego spadkobiercy, delegata szan. reprezentacji miejskiej, delegata reprezentacji powiatowej i 4 reprezentantów miejscowej inteligencji przezemnie powołanych. Nadto pragnę, ażeby te zbiory otoczyło opieką swoją naukowe towarzystwo, o którego założenie równocześnie się staram, a którego zadaniem będzie badać Pokucie pod względem historycznym, archeologicznym, geologicznym i przyrodniczym, owoce swych badań przedstawiać w rocznikach wydawać się mających, a nadto starać się o rozwój zbiorów i ewentualnie ich powiększenie.

W powołaniu do życia powyższej kuratorji, jakoteż w założeniu powyższego towarzystwa naukowego tkwi zamiar założenia w przyszłości, jak to już wyżej nadmieniałem, samostannego muzeum pokuckiego nawet na ten wypadek, gdyby po upływie lat 10 moje zbiory, czy to przezemnie, czy przez moich spadkobierców w całości lub w części wycofane być miały.

Z najwyższą radością zaznaczamy ten piękny obywatelski czyn hr. Starzeńskiego, sądząc, że cały kraj myśli jego przykłaśnie i że reprezentacje miasta Kołomyi i pow. kołomyjskiego uczynią wszystko co będzie w ich możliwości, dla rozwoju projektowanej instytucji.

Ile kosztować będzie teatr krakowski.

Autor cytowanej przez nas wczoraj broszury „W sprawie nowego teatru krakowskiego” pisze, co następuje:

„Dzięki ofiarności i energii Rady miasta, marzenie Krakowian „ze sfery idealów przeszło w rzeczywistość”. Nowy teatr wznosi już swe mury na placu św. Ducha; za kilkanaście miesięcy otworzą się jego podwoje, a ze szczytów frontonu popłędzić będzie na miasto dumny napis: „Naszej narodowej sztuce”. Od czasu zaprowadzenia samorządu gminnego, żadna pomnikowa budowa, nie wyjmując restauracji Sukiennic, nie cieszyła się taką sympatją ogółu mieszkańców, jak nowy teatr; żadną nie interesowano się tak gorąco, jak teatrem; wykończenia żadnej nie oczekiwano z taką niecierpliwością, jak wykończenia gmachu teatralnego. Pomimo, że ogół przynajmniej, iż budowa stanęła nader szybko, jednak z pochwał oddawanych komitetowi budowy

i komisji teatralnej za pospiech, przebija życzenie, aby co najprędzej gmach mógł być gotowy. Gdyby nie tablice, wzbraniające wstępu na plac budowy, płynęłyby tam całe procesje ciekawych, żadnych już dziś widzieć, jak w przyszłości wyglądać będzie teatr wykończony. Zapewnić można, że gmach nowego teatru ani Radzie miasta, ani miastu samego nietylko wstydu nie przyniesie, ale będzie jego ozdobą i zaszczytem. Rada miasta i jej komisja teatralna nie załowały ani żmudnej pracy w naradach, ani głębokiej rozważki przy wyborze środków, byle się zapewnić, że nowy teatr odpowie wszystkim wymogom prostoty układu, bezpieczeństwa, wygody publiczności i możliwie największego komfortu.

Wszystko, na co się zdobyła najnowsza technika budowy teatrów, znalazło w gmachu nowym zastosowanie. Rada miasta nie żałowała ani na najpiękniejsze ozdobienie wnętrza, ani na wspaniałe przybranie fasad, ani na doskonale mechaniczne wyposażenie sceny, ani na zaopatrzenie teatru w dekoracje, wodociągi, ogrzewanie, przewietrzanie, oświetlenie elektryczne; słowem, wykończony teatr pokaże, że w niczem nie ustąpi najlepszym teatrom zagranicznym, a przecież nosił będzie niezaprzeczone cechy swojskiego, rodzinnego artysty.

Ofiarności Rady miasta na tem większą zasługuje cześć i uznanie, że środki materialne, jakimi rozporządza, bynajmniej do obfitych nie należą i każdy wydatek na cele sztuki jest dla miasta istotną, prawdziwą ofiarą. Sama budowa gmachu kosztować będzie 450.000 złr.; uregulowanie placu, założenie chodników, zajazdów, kanałów odwadniających, domu maszynowego i składu dekoracji, zaprowadzenie stacji dla oświetlenia elektrycznego, sprawienie dekoracji, artystyczne przyozdobienie najbliższego otoczenia teatru, pociągnie za sobą wydatek około 180.000 zł., czyli, że Rada miasta poświęcić musi razem sumę 630.000 zł. (Wydział kraj. w sprawozdaniu l. 12.954/1892 oblicza ogólne koszty na złr. 585.771), aby Kraków miał teatr piękny, pięknie położony i pięknie otoczony, zaś wewnątrz wygodny, bezpieczny, wytworny — europejski.

W sumie 630.000 zł., preliminarzowej na teatr, mieści się: urządzenie mechaniczne sceny, urządzenie stacji do oświetlenia elektrycznego, umebłowanie audytorjum, foyer i bufetów, oraz sprawienie kurtyn i dekoracji scenicznych. Znajdować się będzie w teatrze prócz kurtyny żelaznej, kurtyna główna, kurtyna międzyaktowa z otworem dla wywoływanych artystów, oraz zasłona gazowa do zmian przy otwartej scenie. Po za kurtynami stać będą dwie kulisy portalowe i ośm kulis liściastych, zaś na latach prospektowych zawieszane będą stale sufity portalowe, trzy sufity draperyjne i cztery sufity liściaste. Fundus instructus stanowiąc będą następujące dekoracje: 1. Sala romańska, 2. Sala gotycka, 3. Średniowieczne miasto z charakterem polskim, 4. Sala renesansowa, 5. Sala współczesna, 6. Modny, elegancki salon ciemny, 7. Modny, elegancki salon jasny, 8. Modny pokój ciemny, 9. Modny pokój jasny, 10. Mieszczański pokój ciemny, 11. Mieszczański pokój jasny, 12. Izba na poddaszu, 13. Wnętrze chaty włościańskiej polskiej, 14. Więzienie, 15. Wnętrze kościoła (katedry), 16. Miasto współczesne, 17. Wieś polska, 18. Park książęcy, 19. Ogród szlachecki, 20. Las ciemny, 21. Las jasny, 22. Widok na skały (prospekt), 23. Widok górski z charakterem tatrzańskim, 24. Obłoki, 23.



Feeria, 26. Powietrze, 27. Horyzont z wodą, 28. Podwórze zamkowe (królewskie), 29. Widok polskiego dworu szlacheckiego (prospekt), 30. Widok zamku Wawelskiego (prospekt), 31. Przystawki rozliczne, jako to: góra z ruiną zamku, widok portu, wieża, balasy, mur ogrodowy, posążek w ogrodzie, Boża męka, altany, wiatraki, dom grecki, grecka świątynia, drogoczek, terasa, kaplica, kuźnia etc. etc. Zasób dekoracyj jest tak bogaty, że bez sprawiania dalszych, można przedstawiać tragedje, obrazy historyczne, dramata i komedje, dawniejsze, czy nowsze przez dłuższy przeciąg czasu*.

KRONIKA.

Przez różowe szkiełka. Rozpoczynamy dziś pod powyższym tytułem w odcinku druk dłuższej powieści znakomitego powieściopisarza Klemensa Junoszy, którego powieść „Pod wodę“ drukowana zr. w *Kurj. Lwowski* tak bardzo się podobała.

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy na cześć Tadeusza Kościuszki. O samej uroczystości, odbytej 4. bm. donieśliśmy już telegraficznie. Przy wyjściu z kościoła na Wawelu rozdawano uczestnikom uroczystości obrazki z portretem bohatera z pod Racławic i następującym napisem: „Pamiętka odsłonięcia tablicy, położonej 4. kwietnia 1892 r., w 98. rocznicę racławickiego zwycięstwa, na domu l. 45, przy Ryнку Głównym miasta Krakowa, ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki“. Tablica ta zawiera słowa następujące: „1777 r. mieszkał w tym domu Tadeusz Kościuszko naówczas kapitan inżynierji wojsk polskich“.

Tablica ma wysokości przeszło metr, odlana jest z brązu w krakowskiej pracowni p. Seipa i oprócz powyżej wymienionego napisu ozdobiona jest w górze emblematami narodowymi w wypuklorzeźbie. W ogóle tablica przedstawia się bardzo okazała i będzie cenną dla Krakowa pamiątką.

Odnowienie instytucji dawnych chirurgów, do których niegdyś wzdychał śp. Grocholski, uchwalonem zostało przez Sejm dolno-austriacki głosami posłów chłopskich i antysemitów wiedeńskich, do których przyłączyli się nawet tacy mężowie, jak Dumba i Süss. Uczyniono to ze względu na gwałtowny brak lekarzy po wsiach jakoteż ze względu, że lekarze dyplomowani wolą cierpieć głód we Wiedniu, niż iść na wieś. Pisma wiedeńskie wyrażają wielkie ubolewanie z powodu tej uchwały, zapadłej w stolicy Austrii, niedaleko pierwszorzędnej w całym państwie wszechmicy medycznej, która rokrocznie produkuje setki dyplomowanych lekarzy.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek wieczorem. Na porządku dziennym: Wniosek o zakupno realności l. k. 673^{3/4}, na szpital epidemiczny. Sprawa oddania w przedsiębiorstwo dostawy mundurów dla służby miejskiej. Losowanie posagów z fundacji m. Lwowa imienia arcyksiężniczki Gizeli. Sprawa podwyższenia ryczałtu na utrzymanie chorych w zakładzie nieuleczalnych. Właściciele gruntów na przedmieściu „Nowy świat“ o zatwierdzenie planów na otwarcie nowej ulicy — z ulicy Leona Sapiehy do Kulparkowa. Zabezpieczenie dostawy pieńków i kostek porfirowych. Mianowanie nauczycieli do udzielania nauki na kursach dopełniających na rok szkolny 1891/92.

Na posiedzeniu poufnem: Dr. Miecz. Dunin Wąsowicz o zwrot taksy grobowej. Wniosek o nierozpisywanie konkursu na posadę sekretarza magistratu. Nadanie prezenty na posadę kierownika i pięć posad nauczycieli w tutejszych miejskich szkołach ludowych.

Fundacja im. Duchenińskiego wchodzi w życie. Namiestnictwo zatwierdziło już erekcję 20 stypendjów po 150 zł. dla młodzieży rzemieślniczej, utworzonych przez Radę m. Lwowa z dochodów fundacji na pierwszy początek, a magistrat rozpiął już konkurs.

W miejskim urzędzie budowniczym zajdzie znaczna zmiana. P. Prokopowicz, inspektor budownictwa, poszedł na emeryturę. Inspektorat będzie zwiniony, a następcą jego, Wincenty Górecki, otrzyma tytuł radcy budownictwa. Miejsce jego, jako starszy inżynier, zajmie p. Aleksandrowicz Leonard. Inżynierem ma być zamianowany p. Kamiński, a adjunktem Brunek.

Z lwowskiej Izby handlowej. Na poniedziałkowym posiedzeniu oświadczyła się Izba za urządzeniem stacji telegrafu w Sokolowie i za udzieleniem koncesji na drukarnię i stereotypię we Lwowie, p. Edm. Ostruszcze. Uchwalono wnieść memorjał do ministerstwa przeciw zamierzonemu zaprowadzeniu podatku transportowego na kolejach.

Sekretarz izby radca p. Bodyński, zakomunikował, iż za wstawieniem się izby, jeneralna dyrekcja kolei państwowych zaprowadzi od 1. maja drugi pociąg osobowy na linii Rawa ruska-Sokal.

Z Uniwersytetu. Pp. Jan Kanty Zduń, rodem ze Skawy w Galicji i Bron. Kozłowski z Wilanowa, w Królestwie, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Dr. Karol Olszewski, prof. chemji krakowskiego uniwersytetu, został wybrany na członka zakrajowego praskiej akademji umiejętności. Obok niego został wybrany członkiem zagranicznym dr. Mendelejew, były prof. chemji w uniwersytecie petersburskim.

Znaczna liczba posad strażników skarbowych jest do obsadzenia w galic. korpusie straży skarbowej. Patrz inserat w dzisiejszym numerze.

Co za szczęście! *Kurjer Poznański* douosi, iż w sobotę adjutant cesarski wręczył posłowi Kościelskiemu odręczne cesarskie pismo, wyrażające jemu i Kołu polskiemu wdzięczność za obronę etatu marynarki w parlamencie. Kościelski otrzymał oprócz tego obraz, przedstawiający jacht cesarski z własnoręcznym podpisem cesarza. Koło polskie wydało na cześć Kościelskiego obiad. Kościelski był także na obiedzie u cesarza, który mówił z nim obszernie o sprawach polskich.

Awans majowy ogłoszony zostanie 23. bm. w wilję odsłonięcia pomnika Radetzky'ego we Wiedniu.

Gal. akc. Bank hipoteczny. Bilans banku hipotecznego za rok 1891 wykazuje po odpisaniu strat w kwocie 24.350 zł. czystego zysku 471.196 zł. Rada nadzorcza uchwaliła przedstawić walnemu zgromadzeniu, mającemu się odbyć dnia 12. bm. 1892 wniosek: a) na wypłacenie akcjonariuszom superdywidendy od akcji po 14 zł.; b) na ustanowienie jubileuszowej fundacji stypendyjnej w sumie 15.000 złr. dla synów urzędników banku, chcących się poświęcić studjum w akademji handlowej; c) na zasilenie funduszu emerytalnego przez podwyższenie dotychczasowej dotacji ze strony banku z 6000 zł. na 10.000 zł. rocznie; d) na przeznaczenie kwoty 25.000 zł. celem rozdziału między urzędników banku, tytułem datku jubileuszowego na podstawie skali uložonej według lat służby. (Jestto najracjonalniejsza skala. Red.)

Z d. 31. marca 1892 było w obiegu: 5% listów hipotecznych złr. 9,185.300; 5% premjowanych listów hipotecznych złr. 12,366.500; 4^{1/2}% listów hipotecznych złr. 8,167.400; łącznie złr. 29,719.200. Asygnacyj kasowych było w obiegu złr. 2,120.350.

Świadectwo charakteru. D. 1. bm. odbyła się przed sądem obw. w Przemyślu, jako trybunałem apelacyjnym dla przekroczeń, rozprawa przeciw p. Zygm. Miarkowskiemu, nauczycielowi szkoły ludowej w Krzywicy, wskutek odwołania się tegoż przeciw wyrokowi sądu pow. m. d. w Przemyślu, którym za przekroczenie z §. 496 uk. popełnione przez to, że dnia 26. sierpnia 1891 znieważył p. Tomasza Patryna, prowizorycznego kierownika szkoły 4-klasowej męskiej w Przemyślu, w obecności kolegów zgromadzonych na okręgowej konferencji szkolnej słowy „pan jesteś bez charakteru, podłym“ — skazany został na karę 7 dni aresztu, zamienioną na grzywnę w kwocie 21 zł.

W swem odwołaniu powołał się oskarżony na świadków, mogących udowodnić prawdziwość jego twierdzenia.

Trybunał zaważwał do rozprawy świadków podanych przez oskarżonego: pp. Kaplański'ego, Müllera, Miarkowskiego, Niemirowskiego i Pierzchałę.

1) PRZEZ RÓŻOWE SZKIEŁKA.

Powieść
Klemensa Junoszy.

W skromnie umeblowanym saloniku na Lesznie, siedziały dwie kobiety. Starsza czytała z zajęciem *Kurjera*, młodsza pochylała jasną główkę nad krosienkami, pracując nad wyszczeniem obrazu jakiejś czulej pary, na tle egzotycznych roślin i kwiatów. Właśnie obliczała ile krzyżyków zawiera płomienne oko włóczękowego bohatera, gdy starsza z okrzykiem przerażenia i zdziwienia zarazem, zawołała:

— Julciu! Julciu! Jezus Marja, jakaż okropna wiadomość!

— Co się stało? cioteczko — zapytało jasno włose dziewczę, zwracając ku mówiącej duże niebieskie oczy.

— Wyobraź sobie, duszko, że Dezydery umarł! przeznacny Dezydery! Mój Boże, czyż widząc go przed dwudziestoma pięcioma laty, przypuszczałam, że go już nigdy oglądać nie będę. Tak, tak, nie myślę się, to było istotnie przed laty dwudziestoma pięcioma, wówczas jeszcze żył mąż mój nieboszczyk, świeć Panie nad jego duszą... Ktoby się spodziewał, mój Boże...

— Przepraszam cioteczkę, kto był ten pan Dezydery?

— Kto? kto był Dezydery? Wstydz się, Julciu, sądziłam, że lepiej ci są znane nasze koligacje i stosunki rodzinne? Pan Dezydery był to stryjeczny brat twego ojca. Czyż podobna, żebyś nie wiedziała o tem?

— Istotnie, słyszałam, że mam stryja tego

imięcia, ale nie spotkałam go nigdy w życiu... Co zaś do koligacji rodzinnych wogóle, to droga cioteczko, co nam po nich? Czy w najcięższych dla nas czasach, kiedy Wiktor nie miał jeszcze posady, a ja żadnego zajęcia, ktokolwiek z tej licznej, a jak ciotka twierdzi, świetnej koligacji znał nas? Czy przyszedł nam z pomocą?...

— Dziecko jesteś; zawsze co rodzina, to rodzina, zwłaszcza, gdy się w niej liczy tyle nazwisk starych i pięknych...

— Najpiękniejsze nazwisko jest to, jakie sobie człowiek sam zdobyć potrafi.

— Książki ci w głowach przewróciły, kochanie... Ale Dezydery! Dezydery! ktoby się spodziewał? Umarł w Meranie, na obczyźnie, zdala od swoich, pewnie mu nawet garstki ziemi nikt na trumnę nie rzucił.

— Czy mieszkał stale zagranicą?

— Właściwie, jeżeli mam ci prawdę powiedzieć, to on nigdzie nie mieszkał.

— Jako, cioteczko?

— Dziwak był. Majętny bardzo i oszczędny, przytem lubił podróżować; w podróżach tych nie trwonil pieniędzy, mieszkał w trzeciorzędnych hotelach, żywił się byle czem, ale za to wszędzie był, wszystko, co godne uwagi, zwiedzał; powiadają nawet, że miał jakieś zbiory obrazów, starych książek, powiadają, że pisał jakieś dzieła, ale jak rzeczywiście było, nikt nie wie.

— Czy nie korespondował z krewnymi?

— Kto? on? co też ty mówisz?

— Przecież nie byłoby w tem nic dziwnego?

— Zapewne, ale mówiłam ci, że był to dziwak; nie miał zwyczaju odpisywać na listy, to też familja po kilku niefortunnych próbach dała za wygraną i nie truduła go już więcej swoją korespondencją.

— Czyż nie miał żony, dzieci?

— Nie, pamiętam. Kiedy był jeszcze młody, sama go namawiałam, żeby się ożenił, obraziło go to bardzo, przez trzy dni mówił do mnie nie chciał. Powiedział wtenczas (pamiętam jak dziś), że człowiek myślący ma piękniejsze zadanie do spełnienia, niż siedzieć pod pantoflem kapryśnej kobiety.

— Proszę! dlaczego pod pantoflem i dlaczego kapryśnej?! — rzekła Julcia z nadąsaną miną — czyż wszystkie mają być kapryśne i złe?

— On tak sądził przynajmniej.

— Niezwykle zdanie... Ale wspominała cioteczka, że ów stryjczek był zamożny, ktoś więc odziedziczył te skarby, skoro nie chciał szukać kapryśnicy i żył samotnie jak odludek.

— Otóż właśnie chciałam przeczytać, ale nie dałaś mi przyjść do słowa, w *Kurjerze* jest coś o tem.

— Niechże cioteczka czyta.

— „Świetne zbiory, złożone z książek, rękopismów, obrazów, starożytności zapisał dla muzeum w Szwajcarii, kapitały na rzecz akademji i na cele oświaty“.

— A to szanowny człowiek ten stryjczek; cioteczko, wracam mu swoją sympatję, a jutro pomodłę się serdecznie za spokój jego zacnej duszy. O! teraz przekonywam się, że to nie był dziwak, moja ciociu.

— Jezus Marja! doprawdy, że wam wszystkim poprzewracało się w głowach. Zapisać taki majątek jakieś akademji, mając biednych krewnych, to zacność! to u was nazywa się szlachetność! Koniec świata! koniec świata, zaiste. Niechby wreszcie, kiedy już tak pragnął zrobić prezent jakiemuś muzeum, ofiarował mu te wszystkie potłuczone skorupy i butwiejące szpargały, ale pieniądze! Doprawdy, to głupstwo, że gorzej nie nazwę.

Wszyscy ci świadkowie potwierdzili, że p. Patryn chcąc zostać delegatem do rady szkolnej okręgowej — agitował za sobą nader natłaczliwie i w sposób nieodpowiedni, zaś świadkowie pp. Müller i Miarkowski zeznali, że oskarżony jeszcze w przeddzień wyborów żalił się przed nimi, że p. Patryn zagroził mu, iż w razie, gdyby na niego nie głosował, użyje swoich wpływów, aby przyrodniego brata oskarżonego pozbawił miejsca w bursie.

Trybunał wydał wyrok, mocą którego zniósł wyrok sądu pierwszego i uwolnił p. Zygm. Miarkowskiego od oskarżenia ze względu na to, że udało się temuż udowodnić prawdziwość swojego twierdzenia, które upoważniało go do powzięcia niepoehlebnego przekonania o charakterze p. Patryna i wyrażenia się o tegoż agitacji wyborczej, jako podłej i znamionującej brak charakteru. (*Gazeta Przemyska.*)

Wychodźstwo. Od 28. zm. do 3. bm. wieczór przytrzymała policja na dworcu krakowskim 19 wychodźców do Ameryki, mianowicie z powiatów: ropczyckiego 2, gorlickiego 4, mieleckiego 1, tarnowskiego 1, kolbuszowskiego 3, jasielskiego 5, rzeszowskiego 2, łańcuckiego 1. Z pomiędzy tychże legitymowało się 3 fałszywymi paszportami, jeden cudzym. Od wychodźców z Gorlickiego wyłudził pewien żyd z pod Wojnicza kilkadziesiąt zł.

Malarz Pochwalski, znakomity portrecista, osiedlił się w Wiedniu z małżonką i urządził pracownię przy Rothenthurmstrasse nr. 39. Na stalugach figurują znane osobistości, jak: hr. Włodzimierz Dzieduszycki, br. Bezceny, fabrykant Kuffner, ks. Jerzy Czartoryski i inni.

Lekarz pułkowy, dr. Kowalski, dyrektor wojakowego zakładu bakteriologicznego w Wiedniu, jak donosi korespondent *Gaz. Rzesz.* uległ ciężkiemu wypadkowi. Rozbiła mu się w rękę fiaszeczka z bakteriami, skaleczył się i zaszczerpił sobie te groźne truciele. Niebezpieczeństwo było wielkie, lecz pod opieką prof. Billrotha, zlokalizowano zatrucie i po tygodniu znakomity pacjent wyszedł z niebezpieczeństwa i wstaje już, lubo ręka długo jeszcze będzie obandażowana.

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej założyło w 1891 r. 108 czytelni ludowych, zaopatrując je w 13341 książek, wartości 3379 zł. Nadto do 57 dawniej założonych czytelni wysłano w r. 1891 celem uzupełnienia biblioteczek 3915 książek, wartości 1247 zł. Z końcem r. 1891 znajdowało się w 410 czytelniach krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej 56620 książek. Działalność Towarzystwa powiększa się z każdym rokiem. W r. 1882/83 założono 29 czytelni, w 1884 r. 7, w 1885 r. 14, w 1886 r. 18, w 1887 r. 32, w 1888 r. 37, w 1889 r. 59, w 1890 r. 107, w 1891 r. 108. W r. 1890 rozdzielono 12 850

To mówiąc, ciotka rzuciła *Kurjera* na ziemię i zerwawszy się z kanapy, zaczęła szybko chodzić po pokoju.

Julcia podniosła zmięte pismo i odszukawszy wiadomość o śmierci nieznanego stryjaszka, zaczęła czytać uważnie.

— Cioteczko — rzekła z uśmiechem — powtórnie muszę zwrócić honor temu stryjaszkowi; tu jest albowiem wydrukowane wyraźnie, że poczynił także zapisy na rzecz krewnych.

— Piękne mi zapisy! jakieś głupie resztki zapewne. U niego pierwsza była jakaś tam akademia, aniżeli bracia i siostry. Rodzonych nie miał wprawdzie, ale stryjeczni! Pomyśl sama: w Warszawie bieda aż piszczy, Józef ledwie zipie w swojej wioszczyźnie, ciągle pod grozą wywłaszczenia, wdowa po Karolu ma tylko emeryturę, która jej ledwie na życie wystarcza, a my? my, Julciu, my?! Czy nam słodko na świecie? czy wszystko nam nie idzie jak z kamienia? Cóż tam jakaś akademia! tej żydzi nie sprzedadzą, zawsze bowiem znajdzie się jakiś półgłówek, który jej co zapisze.

— Nie trzeba grzeszyć, cioteczko, nam teraz bardzo źle nie jest, przecież Wiktor dostał narzeczcie posadę w banku i przy swoich zdolnościach pójdzie wyżej. Mnie teraz również roboty nie brak, czemuż więc mamy się skarżyć? na co? na kogo? Bóg dobry daje nam zdrowie i spokój, a to już bardzo wiele. Nawet Wiktor, który był w zeszłym roku tak mizerny i blady, dziś jest znacznie silniejszy, wesół; praca go nie nuży.

Ktoś gwałtownie szarpnął dzwonek w przedpokoju.

— O wilku mowa — rzekła Julcia, spiesząc do drzwi.

Zaledwie je otworzyć zdolała, wpadł do pokoju młody człowiek. Nie zdejmując paltota, zaczął

książek, wartość 3368 zł., w 1891 r. 17256 książek, wartość 4626 zł.

Wygnanie. Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego za samowolny pobyt za granicą zostali skazani po pozbawieniu praw stanu na wieczne wygnanie, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji, bracia Brytmanowie: Abraham 54 lat, Szymon 61 lat i Eljasz 70 lat.

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, przebywające za granicą, zywane są przez władze rosyjskie w Warszawie do powrotu pod skutkami, wynikającymi z §§. 326 i 327 kod. kar.: Antoni Zadziwicz 38 lat, Wacł. Paraski 51 lat, Mich. Szydkowski 39 lat, Kar. Michał Tyczyński 35 lat, Wojciech Brusik 37 lat, Szymon Woliński 43 lat, Michalina Wolińska 37 lat.

Wykaz jarmarków we wchodniej Galicji, na które spędzają więcej jak 1000 sztuk bydła rogatego, w miesiącu kwietniu: Zabłotów, powiat Śniatyn, d. 6., Turka, pow. Turka d. 7. i 8., Dynów, pow. Brzozów d. 16., Kałusz, pow. Kałusz d. 20.

W miesiącu maju: Bolechów, pow. Dolina d. 5., Perehinko pow. Dolina d. 5., Wojniłów, pow. Kałusz d. 5. i 7., Zabłotów, pow. Śniatyn d. 5., Stryj pow. w d. od 8. do 15., Dolina, pow. Dolina d. 13., Kołomyja, pow. Kołomyja d. 14., Kałusz, pow. Kałusz d. 16., Kossów, pow. Kossów d. 30.

Wiadomości kościelne. *Tygodnik katolicki* donosi o następujących zmianach w archidiecezji lwowskiej obrz. lac.: Ks. Józef Wolf zamianowany katechetą gimnazjalnym w Suczawie. — Zmarł ks. Ant. Dąbrowski, urodzony 1855, ord. 1883, komendant z Podwołoczysk. — Przeniesieni: ks. Wład. Kotuski z Glinian do kościoła św. Marcina we Lwowie, ks. J. Turczański ze Zborowa do Glinian i ks. L. Scherf z Barysza do Czerniowiec. — Ks. Stan. Świdecki został administratorem w Stanisławowie.

W diecezji przemyskiej: Kan. instytucją na Miejsce otrzymał ks. Bron. Markiewicz, Salezjanin.

W diecezji tarnowskiej: Prezentę na probostwo w Zalasowej otrzymał ks. Szcz. Gabel, wik. z Ryglie, a na probostwo w Gnojniku ks. Michał Kryza, wik. z Przecławia. — Odznaczeni: expositorio can. ks. Kazimierz Lepiarz, proboszcz w Pstrągowej i ks. Kazimierz Łazarski, prob. w Limanowej. — Przeniesieni: ks. Fryderyk Kletta z Dobrej do Podegrodzia i ks. Józef Łazarski ze Trzciany do Łącka. — Na restaurację katedry tarnowskiej wpłynęło od 5 lutego do 20. marca 526 złr. 66 1/2 ct.

Z zakonu oo. Franciszkanów przeniesieni: O. Władysław Fabiański z komendarii w Hanaczowie do Krosna, a ks. Fr. Kurbas z Krosna na komendarię w Hanaczowie.

całować siostrę, następnie ciotkę, przyczem co chwila wybuchał wesołym śmiechem.

— Co tobie jest Wiktorze? — spytała siostra.

— Wiktorze, czyś bzika dostał — rzekła ciotka, z pewnem rozdrażnieniem w głosie.

Młody człowiek usiadł w fotelu, zrobił komicznie poważną minę i rzekł:

— Przedewszystkiem moje panie, trzeba wiedzieć z kim się mówi i jak kogo należy uszanować. Wolno było opowiadać o bziku jakiemuś tam buchalterowi z jakiegoś prywatnego banku, ale mnie, takiej osobie, to wcale nie wypada. Jestem człowiek z pozycją i stanowiskiem, więc mi się należy szacunek. Dziwię się nawet, że ciocia na przyjęcie takiego jak ja gościa nie wydobyla z kieszeni przedostatniego rubla i nie kazała przynieść butelki kwaśnego wina, byłoby to przyjęcie uroczyste i odpowiadające memu stanowisku społecznemu.

— Mój Wiktorze, trzymają się ciebie jakieś niesmaczne żarty, a ja bynajmniej nie jestem do nich usposobiona, mam ciężkie zmartwienie.

— Co tam zmartwienie! powiadam cioci, że już nie ma zmartwień. Wszystkie jakie były, przeszły na suche lasy. Jestem dziś taki potentat, że się nikogo i niczego nie boję, mogę nawet bez najmniejszej obawy spotkać się z najstraszniejszym naszym gościem, rudym Ikiem z Nowolipia.

Ciotka zaprzestała przechadzki po pokoju.

— Wiktorze — rzekła — zdaje mi się, że ci się coś pomyslnego zdarzyć musiało; jeżeli tak, to nie trzymaj nas w niepewności, lecz powiedz.

— Ślicznie, kochana ciociu; powiem wszystko od początku do końca, który będzie najciekawszy, tylko pozwólcie niech myśli zbiorę, a ty, kochana siostruniu, bądź laskawa, nalej mi filiżankę herbaty.

— Masz ją, nudziarzu, i mów prędzej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zmarli. Julja z Ludewichów Jamińska, wdowa po żołnierzu wojsk polskich z r. 1831, zmarła w Stanisławowie w 69 r. życia.

Adam Fuciliński, urzędnik magistratu krakowskiego, zmarł w 35 r. życia.

Stan. Michałowski starszy geometra ewidencyjny zmarł w Kołomyi w 64. r. życia.

W Petersburgu d. 1. kwietnia Pompejusz Mikolajewicz Batuszkow, znany autor oficjalnych wydawnictw historycznych „Wolyń“, „Chołmskaja Rus“ itp.

Walt Whitman, słynny poeta amerykański umarł przed kilku dniami w Camden w 74 r. życia.

Podróż naukowa. Wiedeński klub naukowy urządził w maju br. wycieczkę naukową do Dalmacji i Bosnii. Wycieczce tej przyrzekł wszelkie poparcie minister Kallay jakoteż adlatus cywilny bar. Kutschera, imieniem rządu bośniacko-hercegowińskiego.

Bardzo zajmująca wystawa ptactwa otwarto w Wiedniu. Wspaniałe są pawie, bażanty; gołębi szwajcarskich i dzikich par 600, tysiące śpiewaków i stroniosów, które krzyczą w niebogłose, pyszne papugi, gile, kanarki. Są też wszelkie przyrządy do karmienia, zbiory wypchane, specjalna biblioteka i czasopisma, klatki, pożywienie, wyroby przemysłowe z piór, wachlarze, drobiazgi itp. Znawcy i publiczność mogą się zabawić i pouczyć.

Zamordowanie impresarja. Z Genewy donoszą, że tamże zamordowany został agent teatralny Jan Fischer, pochodzący z Wiednia. Był on jakiś czas statystą w burgtetrze, później pracował w kilku agencjach teatralnych, następnie objeżdżał Niemcy jako impresarjo szansonistki Fantaski, obecnie zaś obwoził inną szansonistkę, Francuzkę Dava. W szansonistce tej kochał się niejaki Bernard, który z powodu jej wyjazdu z Francji zbiegł z wojska francuskiego, a dopędzwszy ją w Genewie, zamordował z zazdrości Fischera.

Kradzież dynamitu Z Tarbes we Francji donoszą, że na stacji kolejowej w Lourdes skradziono z peronu dworca paczkę p-tronów dynamitowych, przeznaczoną do kopalni węgla w Pierrefle. Paczkę skradł jakiś pasażer pociągu, który właśnie nadjechał z Tuluz.

O funduszu Welfów donosi *Freisinnige Ztg.* że nie będzie on księciu Cumberlandzkemu zwrócony w całości. Dotychczas wypłacał rząd pruski z tego funduszu na ręce kurji rzymskiej pensję dla kardynała Melchera, dalej budował z dochodów tego funduszu kościół garnizonowy w Hannoverze, płacił pensję Medingowi i innym ludziom. Wszystkie te wydatki będą utrzymane i nadal i dla ich opędzenia rząd urwał z funduszu Welfów pewną sumę. Księżę Cumberlandzki znajduje się w takim przymusowym położeniu, że acz niechętnie zgodził się na to.

Wyprawa na góry himalajskie. Dr. Diener, docent prywatny uniwersytetu wiedeńskiego, udaje się w przyszłym tygodniu do Indji wschodniej, by z polecenia ces. akademii nauk w Wiedniu, jakoteż rządu indyjskiego stanąć na czele ekspedycji naukowej celem zbadania centralnego pasma Himalaj. Zadaniem ekspedycji jest geologiczne zbadanie wielkiego pasu wapiennego centralnej Himalaji na granicy Kumaonu, Nepalu i Tybetu. Przedsięwzięcie to nastęrcza ogromne trudności z powodu, iż ekspedycja będzie musiała dłuższy czas przebywać w bezludnych miejscach na wysokości przeszło 16000 stóp nad powierzchnią morza, a powtórnie z powodu stosunków politycznych, które dotychczas zabraniały Europejczykom dostępu do niektórych najbardziej zajmujących punktów Himalaji. Dr. Diener dał się już poznać w nnuce jako badacz Libanonu, puszczony arabskiej i północno-amerykańskich gór skalistych.

W krainie Witu w Afryce, stojącej pod protektoratem Anglii, wybuchło powstanie przeciw Anglikom. Załoga angielska, złożona ze 150 ludzi pod wodzą kapitana Rogersa, stoczyła z powstańcami krwawą utarczkę, trwającą kilka godzin: 23 murzynów zabito, 14 raniono; ze strony Anglików padli 3 zabici i 10 rannych. Murzyni zatruli wszystkie studnie, ale Rogers został o tem w porę ostrzeżony.

Z Dorpatu donoszą, że luterski pastor dr. Emil Wagner, który wyraził się publicznie obraźliwie o cerkwi prawosławnej, został usunięty z posady i oddany pod sąd.

Sprawy robotnicze. W Berlinie od r. 1883 istnieje Towarzystwo, mające na celu bezinteresowne zupełnie pośredniczenie w dostarczaniu pracy, szukającym tejże robotnikom. W r. 1891 zgłosiło się do Towarzystwa pozbawionych pracy robotników 13.459 dostało pracę 7376. D. 1. czerwca 1891 r. utworzono osobny wydział dla kobiet, zgłosiło się, prosząc o pracę, 888 kobiet i dziewcząt, 690 otrzymało zatrudnienie.

Na cele dobroczynne odbędzie się dziś teatr amatorski w pałacu namiestnikowskim. Przedstawienie rozpocznie fraszka sceniczna Z. Przybylskiego pt. „Przebrany zakład.” Drugi numer programu wypełni śpiew pani Maramorosz z domu Rumpf. Przedstawienie zakończy jednoaktowa komedia Paillerona pt. *L'Étincelle*. Bilety są do nabycia w redakcji *Gaz. Lwow.* i w gmachu namiestnictwa (na dole) po 5 złr. Początek o g. 8½ wieczorem.

Z okazji jubileuszu Komeńskiego złożył klub szlachty czeskiej w sejmie czeskim 1.500 zł. na czeską szkołę ludową we Wiedniu.

Mianowania. Ministerstwo skarbu zamianowało inspektora ewid. Eug. Hammera starszym inspektorem w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego.

Pietyzm dla utworów narodowych na scenie lwowskiej.

Wczorajsza urzędowa „Gazeta lwowska” pisze co następuje:

„Dramat Belcikowskiego p. t.: „U kolebki narodu”, osnuty na tle podania o Wandzie, a *uwieczniony drugą nagrodą na konkursie krajowym*, został odegrany wczoraj po raz pierwszy na scenie teatru lwowskiego. Ze smutkiem wyznać musimy, że dramat ten, mający pierwszorzędne piękności, został odegrany przed pustą niemal salą ale zarazem *winniśmy z naciskiem podnieść, że nie jest to ani trochę winą publiczności naszej, nieobojętnej wcale na rzeczy poważne i narodowe*, jak to już niejednokrotnie na tem miejscu zaznaczyliśmy sposobność. — Ale — że użyjemy tu nieco trywialnego porównania — i najlepsza potrawa smakować nie może, gdyż nie w czas podana. — *Kiedyż ów premiowany na pierwszym krajowym konkursie dramat został przedstawiony?* W chwili najgorętszych prac sejmowych, gdy wszyscy posłowie do późnej nocy zajęci są posiedzeniami komisji; *w ślad za bardzo kosztownym dla publiczności występem pani Judio, pomiędzy dwoma przedstawieniami „Rycerskości wieśniaczej”, a nadto w dzień, na który zapowiedziany był od dawna raut na dochód Stowarzyszenia „Pracy kobiet.”*

Kogóż więc dyrekcja teatru spodziewała się widzieć wczoraj w teatrze? Posłowie, zajęci pracami komisyjnymi, pomimo najszczerzych chęci przyjść nie mogli; *część publiczności, która niedawno zapłaciła tak drogo za produkcje pani Judio, na dłuższy czas teraz musi się wstrzymać od kosztownych rozrywek; inni — czego im za złe brać nie można — pragną usłyszeć piękną muzykę Mascagniego; główna zaś część uczęszczających do teatru widzów była wczoraj na rautcie, gdzie ją pociągało uznanie dla pięknego celu, a ponieważ obowiązek towarzyski.*

Wszystkie te względy nie zdołały skłonić dyrekcji do przetoczenia pięknego dramatu Belcikowskiego na wieczór stosowniejszy. Dlaczego? tego pytania rozstrzygać nie chcemy, — musimy wszakże zaznaczyć, że wygląda to z pozoru *na to chyba, iż uczyniono wszystko, aby dramat premiowany odegrany był przed pustymi łóżkami.* Nawet poniedziałek — dzień w tradycji teatralnej uważany zawsze za najgorszy, nie zdołał odstraszyć dyrekcji... A jaki stąd skutek? *oto zniechęcenie publiczności do sztuk poważnych.* Były pustki w teatrze na pierwszym przedstawieniu! Tak powiedzą — i na drugie także nikt nie przyjdzie, bo nie każdy wejdzie w przyczyny i zrozumie powody tych pustek. Zwrócić również należy uwagę, że *i drugie przedstawienie „U kolebki narodu”, zapowiedziane dyrekcją na 6. bm., tj. na wieczór, w którym odbywa się przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne w pałacu namiestnikowskim! I znowu będą pustki...*

Łatwo pojąć, że *takie postępowanie z dramatem o treści narodowej, mającym pierwszorzędne piękności, z dramatem, uwiecznionym nagrodą na pierwszym konkursie krajowym, musi zadziwiać.* Główny powód spoczywa tu, zdaniem naszym, *w braku artystycznego kierownictwa, w braku systematycznie ułożonego repertoaru. Wszystko jest przypadkowe, zależne od chwili — a to być nie powinno.*

Jedną z głównych ról — Swatawy — przedstawiającą postać demoniczną, — powierzono debutantce, pannie Stępniewskiej, która nietylko — pomimo szczerych chęci, nie była w stanie odpowiedzieć zadaniu, ale zupełnie fałszywą deklaracją i jednostajnością ruchów, a brakiem należytego wyrazu, psuła efekt całości.

Tak pisze dosłownie „Gazeta lwowska”, która dotychczas traktowała obecnego przedsiębiorcę bardzo przychylnie i której redaktor i recenzent, będący członkiem komisji artystycznej, jak wynikało z tego, co w ostatnich dwóch latach pisała „Gazeta urzędowa” o teatrze lwowskim, był raczej protektorem obecnego przedsiębiorcy, aniżeli bezwzględny krytykiem.

Widocznie miarka już się przebrała wobec takiego konsekwentnie skandalicznego forsowania na subwencjonowanej tak hojnie przez kraj i miasto scenie narodowej bezmyślnej farsy, ogłupiającej operetki i nędznego balotu. „Gazeta Lwow.” w wilgę duszki nad teatrem lwowskim w Sejmie zabrała głos tak stanowczo i zarzuciła przedsiębiorstwu: „brak artystycznego kierownictwa i zniechęcanie publiczności do sztuk poważnych”.

A to przecież nie jest intencją tych, którzy w roku głodowym, kiedy to niepamiętna w kraju panuje nędza, w chwili, kiedy Sejm oszczędność doprowadza w niektórych wypadkach do szczytu, uchwalić zamierzają na tak nędznie prowadzony teatr 24.200 zł. Czy subwencja przeznaczona na farsę, balet i operetkę? A jakież to w tym roku wystawiono nowości polskie? Czy w tym sezonie oprócz „Dobrego numeru” wystawiono jakąś nową sztukę polską? A jest przecież kilkadziesiąt sztuk polskich, napisanych w ostatnich latach, które doczekać się nie mogą wystawienia na scenie lwowskiej. Czy subwencja nie powinna wyłącznie być przeznaczoną na popieranie sztuk swojskich? Dla kogoż pisać mają autorowie polscy, skoro na subwencjonowanej scenie stołecznej traktują w taki sposób sztukę narodową, nagrodzoną na konkursie krajowym?

Sprawadzają na scenę naszą taką Judio, licząc na naiwność tłumów, każą za kilka kupletów płacić bajońskie sumy, wystawiają następnie nową operetkę „Gondolierów”, poczem urządzają przedstawienie „jubileuszowe”, a wreszcie dają do niemożliwości reklamowaną „Cavalleria rusticana” i pomiędzy dwa przedstawienia tej opery pakują w poniedziałek „sztukę narodową” w dniu rautu na sympatyczny cel dobroczynny.

W chwili, kiedy publiczność zwabiona reklamami wyszła do ostateczności — kiedy jej prawie wychnąć nie dano — w chwili, kiedy przeczniejsi ostatni grosz chowają na zbliżające się święta — dają „oryginalną sztukę konkursową”. Czyż nie słuszny domysł, że w tym celu, ażeby rażącymi pustkami usprawiedliwić się przed Sejmem „za przeszłość” — że wystawianie rzeczy swojskich na scenie lwowskiej jest niemożliwym?

Tak! W tem jest system, jest perfidja — dążenie, ażeby z repertuaru teatru lwowskiego wykreślono sztukę polską, narodową, a jej miejsce zastąpiono wyłącznie farsą, operetką i baletem. Zresztą doszło już do tego, że po ustąpieniu Kwiecińskich, Żelazowskich, Frenkla, Nowakowskiej, Pysznikówny, Ruszkowskiego, Wojdłowicza i innych, nie tak łatwo u nas pomyśleć o wystawieniu rzeczy poważnej, nietylko polskiej, lecz także i obcej. Szeregi przeczędziły się...

Dramatu i komedji nie ma kim obsadzić. Komuż np. powierzyć można rolę Swatawy, która onegdaj wypadła tak fatalnie w interpretacji debutantki? A inne role?

Czy komisja artystyczna, Wydział krajowy i Sejm nie powinni się zastanowić nad przyszłością sceny narodowej, której grozi upadek? Czy przy uchwalaniu subwencji nie powinny być poczynione zastrzeżenia, któreby zabezpieczyły los artystów polskich, regularną wypłatę gaży i przytułek dla upośledzonej sztuki polskiej na subwencjonowanej scenie narodowej?

Jeżeli ukrajowienie teatru nie ma być tylko mytem, to zastanówcie się panowie nad tem, że nadejdzie chwila — kiedy ukrajowić będziecie mogli tylko płytką farsę, lubieżną operetkę i balet tingl tanglowy — dramat polski, komedja polska zniknie tymczasem ze sceny narodowej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Madryt 5. kwietnia. Policja uwięziła wczoraj dwóch anarchistów w chwili, gdy podłożyli naboje dynamitowe w gmachu kortezów na schodach pomiędzy mieszkaniem prezydenta Izby, a salą posiedzeń. Obaj przyznali się do winy. W kieszeniach ich ubrania znaleziono kilka pism. Jedno z nich miało tytuł: „Regulamin czynności kosmopolity-

cznego towarzystwa”. W drugim piśmie oznaczone były dni, w których gmachy publiczne miały być po kolei wysadzane w powietrze. Najprzód miał wylecieć gmach Izby deputowanych potem senatu, dalej kolejno pałac sprawiedliwości, rady ministrów i ministerstwa wojny, w niedzielę palomową zaś podczas sumy miano podłożyć dynamit w pałacu królewskim. Naboję podłożone na schodach kortezów mają 15 centymetrów długości i napelnione są dynamitem. Obaj uwięzieni anarchiści są Francuzami, jeden z nich nazywa się Derac, a drugi Ferreira.

Nancy 5. kwietnia. W katedrze tutejszej podczas kazania biskupa Turineza, mówiącego o kwestji robotniczej, powstały zaburzenia i bójka. Walczący rzucali na siebie krzesłami. Zepsuto pajak w kościele. Pięć osób jest rannych.

Paryż 5. kwietnia. *Journal des Débats* donosi: Prefekt policji otrzymał blaszaną puszkę, która zdaniem rzeczoznawców okazała się jako doskonale zbudowana piekielna maszyna.

Barcelona 5. kwietnia. Aresztowano tu 14 francuskich anarchistów.

Sofia 5. kwietnia. Stambułow przyjmował emigrantów: Iwanowa i Bruszewa, którzy po otrzymaniu zapewnienia, iż władze puszcza w niepamięć dotychczasową ich działalność, powrócili z Serbji do Sofji. Dostarczony przez nich materiał rzuca pełne światło na knowania i spiski emigracji bułgarskiej wespół z agentami panslawistycznymi, i wyjaśnia zamachy skrytobójcze, których ofiarami padli: Vulkovic i minister Bieliczew. Zeznali oni, iż istniał także plan zamordowania agenta dyplomatycznego Goranowa i kilku innych wybitniejszych osobistości bułgarskich.

Wiedeń 6. kwietnia. Sekretarz rady wyższego sądu krajowego w Krakowie, Wład. Gubarzewski, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Znany profesor Augustyn Rolling (antysemita) mianowany został kanonikiem kolegiaty praskiej.

Wiedeń 6. kwietnia. Sejm uchwalił wczoraj przejść do debaty specjalnej nad projektem ustawy, wniesionym przez dep. Koppa, a dotyczącym reformy wojskowości. Podczas dyskusji nakreślił dep. Schoeffel przynębiający obraz nędzy wojskowej w Austrii.

Gielda: Kredyty 311, renta majowa 95, węg. renta złota 108.35.

W handlu dyamentami nastąpiło przesilenie. Z Paryża donoszą o konkursach handlarzy tych kamieni, przyczem tamtejsza filja laenderbanku poniesie miała straty.

Praga 6. kwietnia. Wczoraj rozpoczęła się debata nad budżetem. Przemawiali Schmeykal, Zeithamer, Greg i Palffy, który twierdził, że w punktacjach ugodowych trzeba poczynić zmiany.

Opawa 6. kwietnia. Sejm przyjął rezolucję, wymierzoną przeciwko podatkowi transportowemu.

Linc 6. kwietnia. Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu wniosek o pomnożeniu liczby księży katolickich w krajowej radzie szkolnej. Lewica powstrzymała się od głosowania.

Budapeszt 6. kwietnia. Dawniejszy prezydent parlamentu Pechy żąda za 14 lat zaległych dyet poselskich w sumie 28.000 złr. Podobno ma on wystąpić ze skargą w tej kwestji.

Londyn 6. kwietnia. Podług *Timesa* zamierza car odbyć podróż po Europie i być na dworach we Wiedniu i Berlinie, jakoteż zawitać do Paryża.

Madryt 6. kwietnia. Przyaresztowano tutaj jakoteż w Barcelonie dużo anarchistów. Cała ta historia z dynamitardami ma widocznie na celu przeskodzić obchodowi 1. maja.

Berlin 6. kwietnia. Wczorajsza rada ministrów trwała 4 godziny. Debaty miały być bardzo ożywione.

Słychać, że Caprivi ponownie podał się do dymisji. Nie było go wczoraj w izbie deputowanych.

Petersburg 6. kwietnia. Na oddziale tutejszej fabryki prochu eksplodowało wczoraj wieczorem 350 pudów pyroksyliny. Budynek, w którym się mieściły, wyleciał wraz z 9 robotnikami w powietrze. Uszkodzone zostały także sąsiednie budynki fabryczne, przyczem odniosło ciężkie rany 5 jeszcze robotników. Jeszcze na odległość 2 wiorst popełkały szyby wskutek tej eksplozji, której przyczyna jest nieznaną.

Sejm galicyjski.

XX. posiedzenie Sejmu, 5. kwietnia. Początek o g. 10. m. 25.

Spis petycji dosięgnął już cyfry 1716 (nigdy niebywałej). Między niemi kilka od gmin o zapomogi głodowe, parę od gmin o regulację Dniestru. Kilkunastu włościan z pow. pilzneńskiego prosi o usunięcie przeszkód w wydawaniu paszportów do Ameryki.

Komisarz rządowy odpowiedział na dwie dawniejsze interpelacje Rożankowskiego, mianowicie co do nadmiernych kosztów podróży, jakie ściągają do siebie inspektor okręgowy z Brodów. We wszystkich wydatkach kosztą te były mniej więcej usprawiedliwione, o zwrocie ich nie może być mowy, bo żadna gmina nie żaliła się, ale mimo to kraj. Rada szkolna wydała rozporządzenie, aby komisje pertraktacyjne i kolaudacyjne, dotyczące nowych szkół, odbywano ile możności przy sposobności wizytacji.

Druga odpowiedź tyczyła się zażaleń na krzywdzenie języka ruskiego w urzędowaniu rozmaitych ek. dykasteryj. Przytoczywszy wszystkie rozporządzenia w tej mierze wydane, a przychylnie życzeniom Rusinów, oświadczył komisarz, że mogą zachodzić poszczególne uchybienia przepisom obowiązującym, ale nie należy ich przypisywać złej woli rządu. (Oklaski ze strony Rusinów).

Z porządku dziennego wzięto pod obrady sprawozdanie o niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach.

Trzeci eski urgował założenie takiejże szkoły w Krośnie, gdzie ofiarność lokalna i okoliczna wyraża się cyfrą około 13.000 guld.

Męciński wyraził pierwszy uznanie Wydziałowi krajowemu za wzorowe prowadzenie tych szkół. W tej mierze widać szczęśliwszą rękę niż w Dublinach. Nastawał również na rychłe aktywowanie niższych szkół rolniczych w Uhersku (Stryj) i Krośnie.

Romanowicz, jako referent niższych szkół rolniczych w Wydziale kraj. wyjaśnił, że oferty subwencyjne na szkołę w Krośnie są (prawie każda) warunkowe, przywiązane do pewnego terytorjum. Wykluczają się więc nawzajem i trzeba czekać, aż się ta ofiarność nieco jednolicie skupi.

Stadnicki Stan., Dzeduszycki Klemens i sprawozdawca Struszkiewicz wyrazili również pełne uznanie p. Romanowiczowi, który jakkolwiek nie gospodarz, z rzadką gorliwością i ogłębnością zaprowadził ład i osiągnął pożyteczne rezultaty. Musimy zrobić tu uwagę, że i w Dublinach byłoby tak samo, gdyby wpływ na nie był więcej obywatelskim niż policyjnym. Jeżeli najzaciejsza młodzież polska czuje się otoczoną tylko samymi detektywami i nie znajduje ani jednego obrońcy — to nic dziwnego, że Dubliny zostały zdeorganizowane. Nie pomoże tu żaden internat.

Uchwalono polepszenie plac dla kierowników nauczycieli we wspomnianych szkołach, wyznaczono 5000 zł. na rozpoczęcie budowy szkoły w Uhersku i polecono Wydziałowi krajowemu projekt założenia szkoły w Krośnie przedłożyć definitywnie na przyszłej sesji.

Sprawozdanie o szkole Czernichowskiej dało również powód do uwag zaletnych, że nastąpił tam wreszcie porządek. Uczniów liczy ta szkoła obecnie 65 a Struszkiewicz słusznie podniósł, że wkrótce zajdzie potrzeba utworzenia drugiego takiego zakładu średniego. (Wszak już przed 4 laty zaprojektowano szkołę rolniczą w Tarnopolskiem). Na przebudowanie i rozszerzenie budynku zapreliminowano 60.000 guld., przyczem Kramarczyk zalecał pamiętać o kaplicy, ale zrobiono mu uwagę, że o parę set kroków jest kościół. Wskutek tek niepoparcia kwestji kaplicy wniósł Kramarczyk wykreślenie łaźni z planu budowy, bo Wisła nie daleko, ale i ta poprawka nie otrzymała poparcia, ponieważ jak Struszkiewicz odparł, Wisła zimą zamarza. Na reorganizację obory otworzono kredyt 2000 guld.

Zalutując sprawozdanie Wydziału krajowego o składach publicznych, polecono temuż przeprowadzenie z towarzystwem handlowym rokuowań celem rozszerzenia składów także na dział handlowy (ref. Stadnicki). W Krakowie okazała się potrzeba dokupna i zamiany gruntu na rozszerzenie składów, we Lwowie zaś jedna parcela ma być sprzedana, a z ceny kupna dach na magazynie zbożowym blachą pokryty, tudzież

zrobiony sprawunek 50 beczek transportówek. Skład lwowski wywiózł w r. 1891 zboża wagonów 357, a w pierwszym półroczu miał tylko 127 gld. niedoboru. Skład krakowski wytransportował w tym czasie 1592 wagonów zboża.

Po przyjęciu zamknięcia rachunków funduszu kraj. za r. 1890 (z niedoborem 39.247 gld.) nastąpiła krótka rozprawa nad sprawozdaniem o fachowych szkołach przemysłowych i warsztatach wzorowych.

Antoniewicz scharakteryzował położenie włościan wogóle jako okropnie nędzne. Bieda się wzmacza. Głody stały się regułą. Za parę lat nie wystarczą nawet miliony zapomóg. Tylko rozbudzenie przemysłu byłoby środkiem zaradczym, ale z jednej strony korporacje przemysłowe (cechy), a z drugiej strony fiskalizm uciskają włościan, zajmujących się w pewnych porach roku przemysłem domowym i dławią wszelki zarobek. Zaproponował tedy mowca zwolnienie ankiety dla obmyślenia sposobów zasłonięcia chłopów i małomieszczan od tych przeszkód, — tudzież wezwanie do rządu, aby wydał stosowne objaśnienia do podwładnych urzędów w celu ochrony przemysłu domowego. Wnioski te przekazano Wydziałowi krajowemu, a zarazem na wniosek kom. przemysłowej (ref. Chrzanowski) polecono temuż rokować z rządem o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego. Uchwalono również, stabilizować Hen. Gruszeckiego na posadzie dyrektora szkoły tkackiej w Krośnie.

Na wniosek komisji adm. podwyższono o 200.000 gld. jednomiljonowy fundusz pożyczkowy na budowę koszar. Na rok 1892 domagają się gminy pod naciskiem wojskowości ogółem 409.000 gld. zasiłku. Uchwalono tedy również, aby z rządem były przeprowadzone rokowania o zasiłek ze skarbu państwa na budowę koszar. Obecnie przyściśnięte są miasta: Lwów, Czortków, N. Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Tarnów, Trembowla i Żółkiew.

Uchwalono następnie kilkanaście koncesyj mylniczych. Na poparcie projektowanej budowy sieci kolei wschodnio-galicyjskich (z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Mielnicy) postanowiono subwencję 500 000 zł. w zamian za akcję równej wartości nominalnej, a pod warunkiem, jeżeli przedsiębiorstwo postara się o gwarancję państwa, przed rozpoczęciem budowy zbierze cały kapitał potrzebny, budowę rozpocznie najdalej w r. 1893, a przeprowadzi ile możności siłami krajowemi.

Wniosek Antoniewicza względem budowy kolei lokalnej od dworca kolejowego do sali ny (fabryki kainitu) w Kaluszu, tudzież petycje reprezentacji m. Rohatyna, Kozowy, Kołomy Krosna o poparcie budowy kolei ze Struja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola — z Kołomyi na Horodenkę do Zaleszczyk, z Przybówki na Duklę do granicy węgierskiej, przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do właściwego użytku przy konferencji, w ministerstwie handlu odbyć się mającej, i z poleceniem zdania sprawy, ewentualnie poczynienia odośnych wniosków na przyszłej sesji sejmowej. Struszkiewicz zwrócił przytem uwagę, że wkrótce wypadnie ustanowić w Wydziale kraj. specjalistę dla spraw kolejowych, bo nabrały one wielkiej doniosłości.

Petycje miasta Kołomyi, Wydziału pow. stow. przemysłowców i Tow. budowy kolei Delatyn-Szeparowce przekazano także Wydziałowi kraj. z poleceniem bliższego zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji.

W dalszym ciągu na wniosek komisji budżetowej wskutek początkowego wniosku Kramarczyka wystosowano wezwanie do rządu, ażeby ze względu na niedostatek, spowodowany nieurodzajem w r. 1891, wstrzymał ściąganie podatków zaległych i nie zarządzał egzekucyj u dotkniętych — aż do późnej jesieni r. 1892, a Wydział kraj. otrzymał polecenie, by rozdawanie zapomóg głodowych uskutecznił — o ile możności — w zbożu a nie pieniądzech, oraz by się postarał o podobne współdziałanie rządu.

Podobnie bez rozprawy wniosek Merunowicza o utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół przekazano Wydziałowi kraj. z poleceniem, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadal, czy kapitały, będące własnością majątku zarodowego krajowego funduszu szkolnego, mogłyby być użyte na utworzenie ta-

kiego funduszu pożyczkowego dla gmin wiejskich, przy równoczesnym zobowiązaniu funduszu krajowego do płacenia odsetek i stopniowego spłacania tych wypożyczonych kapitałów Radzie szkolnej krajowej.

Z wielkimi uciążliwościami zdołano w druzgiem czytaniu przeprowadzić nowelę o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych, z czem łączyła się ważna sprawa społeczno-ekonomiczna ułatwienia formacji mniejszych korpusów tabularnych i mnożenia wrylistów przy wyborach z kurji mniejszych posiadłości, ale w trzecim czytaniu większością jednego głosu 41 przeciwko 40 odrzucili ją konserwatyści.

Petycję miasteczka Makowa o zaprowadzenie tamże urzędu podatkowego przekazano rządowi, zwłaszcza, że według zasiągniętych informacji zaprowadzenie to jest już postanowione. W analogicznej sprawie poparto także petycję z Krakowca. Co do ustanowienia nowego sądu pow. w Jabłonowie na Pokuciu, i wyłączenia gm. Bałuczyn z pow. złoczowskiego, a przyłączenia do pow. przemysłańskiego zwrócono Wydziałowi kraj. do ponownego zbadania.

Na wniosek kom. prawniczej (ref. Krynicki) wezwano rząd ponownie do przyspieszenia reformy opłat za doręczanie pism rządowych, przyczem na wniosek Rożankowskiego zapadła uchwała, aby opłata ta wynosiła tylko 5 ct. od sztuki; polecono dalej Wydziałowi krajowemu, aby dla gm. Podhajczyki i Wybranówka pow. Trembowla wydobyl zaległy od lat 10 zwrot nadpłaconych prestacyj drogowych 1568 gld.

Petycja gminy Żulin pow. stryjskiego o sprostowanie mylnie założonej księgi gruntowej dała sposobność Teliszewskiemu do skonstatowania, że w tem samym położeniu, co ta gmina, znajduje się mnóstwo innych w Galicji, z powodu pobieżności i pospiechu, z jakim przydają nakazywały urzędnikom zakładanie ksiąg. Uchwalono tedy rezolucję do rządu, aby się o naprawę złego z urzędu postarał.

O godz. 3¹/₂ zamknął marszałek posiedzenie, naznaczając drugie na g. 8. wieczorem z porządkiem dziennym, mogącym wystarczyć na półtora nocy.

Na końcu odczytano interpelację Kramarczyka do rządu, jak długo we Lwowie potrwają anormalny a sprzeczny z ustawą stan rzeczy, iż na 45 stałych nauczycieli jest 51 prowizorycznych, zamiast 15.

Szczepanowski zaś i Merunowicz za-interpelowali Wydział krajowy o jakiś okólnik do wydziałów powiatowych wydany, aby nie popierały organizacji Towarzystw zaliczkowych.

XXI. posiedzenie 5. kwietnia. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

Bez rozpraw uchwalono: w Niskim powiecie utworzyć osobną gminę pod nazwą „Majdan“ (obejmującą 343 posiadłości włościańskie, powstałe przez parcelację obszaru dworskiego Golce stare 2588 morgów).

Kalwarji Zebrzydowskiej pozwolić na pobór dodatków od napojów spirytusowych i piwa. Miastu Jarosławiu nadało prawo poboru kopytkowego. Koziebrodzki Wład. stawil w tej mierze wniosek odraczający dla lepszego zbadania, bo naznaczenie rogatki jest tego rodzaju, iż mnóstwo ludzi musiałoby opłacać kopytkowe, nie wstępując weale do miasta.

Huryk sprzeciwiał się również kopytkowemu, wyliczając nadużycia poborców, a Koziebrodzki nadmienił, że stacje mylnicze pod miastami są ekspozytami handlu nielegalnego. Za Jarosławiem przemawiali gorliwie Ad i Edw. Jędrzejowicze i wniosek odraczający nie utrzymał się.

Przyjęto gwarancję za pożyczkę 1.500.000 zł. miasta Krakowa. Na Wydział kraj. włożono jednak obowiązek rozmaitych kontroli.

Ze sprawozdania komisji budżetowej wynika, że nowy teatr w Krakowie będzie kosztował niespełna 600.000 tj. zawsze o 300 000 zł. mniej, niż opiewała informacja dla lwowskiej Rady miejskiej, interesowanej obecnie w kosztach tego rodzaju.

Również bez rozprawy przyjęto zamknięcie rachunkowe funduszu propinacyjnego za lata 1889—1891 i preliminarz na r. 1892. Dochody preliminarz na 4.550.186, wydatki 4.403.182, tak że nadwyżka dochodów wyniesie ma 147.004 złr. Nadto rozróżnić należy fundusz rezerwowy, który z końcem r. 1891 przedstawiał cyfrę 5.571.101 zł. Pocho-

dzi on z uskładania w dawniejszych latach przed zniesieniem prawa propinacji. Dochód z odsetek przyniesie mu w r. 1892: 230.974, a wydatki obliczono na 101.277 zł. A obok funduszu rezerwowego istnieje jeszcze fund. „zasobowy“, który z końcem r. 1890 wznosił 268.949 zł.

Czyniąc zadość petycji rady powiatowej, która w chwili przygotowań do budowy kolei transwersalnej, zobowiązała się do opłaty 1 procent podatkowego na fundusz ofiarowany przez kraj na wykupno gruntów (w sumie jak wiadomo 1,100.000 gld.), zniżono jej tę prestatę na 1000 gld. rocznie, bo za dużo ciężaru przyjęła na powiat, podczas gdy wykupno gruntów uskuteczniłi spekulanci i cały ów milion zniknął pomiędzy laenderbankiem a przedsiębiorcą Szwarzem.

Przy sprawozdaniu komisji prawniczej o czynnościach VI. departamentu Wydziału krajowego, Okuniewski poruszył nadużycia żandarmów w powiecie kossowskim, a Kramarczyk nadmienil o nadużyciach żandarma nazwiskiem Tencza. Okuniewski wniósł rezolucję do rządu, aby żandarmierja ściśle przestrzegała praw konstytucyjnych, ale referent Dworski sprzeciwił się jej uchwaleniu i rzeczywiście upadła. Referent wyraził tylko nadzieję, że rząd słysząc w sejmie o tych nadużyciach, poczyni sam odpowiednie zarządzenia.

W końcu uchwalono ustawę o zatwierdzeniu i zaprzysiężeniu straży dla kultury krajowej.

Na początku posiedzenia uwiadomil marszałek, że udzielił 6-dniowego urlopu Rappoportowi, a Zagórskiemu i Lenderbank-Wodzickiemu 5 dni.

Koniec posiedzenia o godz. 10 m. 45. Następne dziś — z powodu święta ruskiego — dopiero o godz. 4 popołudniu. Sejm ma być z pewnością w sobotę zamknięty, bo biskupi sprzeciwiają się przeciągnięciu obrad na wielki tydzień!

Teatr, literatura i sztuka.

„Lutnia“ wykona po świętach na nadzwyczajnym koncercie nową kompozycję W. Czerwińskiego, kantatę „Oda do młodości“. Słowa A. Mickiewicza z towarzyszeniem orkiestry. Kompozytor postawił sobie trudne zadanie ilustrować muzyką nieśmiertelną Odę A. Mickiewicza. Po pierwszej próbie tego dzieła w „Lutni“ cały chór obdarzył kompozytora gorącymi oklaskami.

Dowiadujemy się, że w bm. urzędza p. Czerwiński doroczny koncert, na którym sam odegra dzieła Bethovena, Schopina, Schumana, Liszta i swoje najnowsze kompozycje fortepianowe.

Nadesłane.

Ganz seidene Foulards v. 85 kr. bis fl. 4-65 p. Met. (ca. 450 versch. Dessins, gestreift, kariert, bedruckt etc.) — vers. roben- u. stückweise porto- und zollfrei in's Haus die Seiden Fabrik G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

- 4 1/20/0 Listy zast. Tow. kred. ziemsk.
- 4 1/20/0 Listy zastaw. Banku krajowego.
- 4 1/20/0 Pożyczkę krajową
- 4 1/20/0 Listy hipoteczne

poisacają jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze irodło okularów, cwiklów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia prowincji najłatwiej punktualnie. Reperacje najrychlej i najtaniej.

Podziękowanie.

Za liczny łaskawy współdział w pogrzebie mojej żony śp. Emilii w dniu 27. b. m. składam niniejszem Przewielebnym księżom konwentu OO. Bernardynów, Wielebnemu ks. Krasnoperze gr. kt. wikaremu, oraz Szanownej Publiczności, moje serdeczne podziękowanie. Zbaraż 29. kwietnia 1892. Lodyński e. k. geometra ewidencyjny.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 kwietnia. 1892.

Hotel ŻORZA. H. Siemiłginowska ze Siewierzyniec, Z. hr. Cieszkowski z Krakowa, O. hr. Borkowska z Ponikwy, B. hr. Stecki z Wadyca, Wł. Keplisz z Romanowogostic, A. Russanowski z Podola ros, L. Puzyna z Gwoźdźca, A. Kink z Wiednia.

Hotel CENTRALNY. W. Turcki, F. Wolski z Brzeżan, I. Steidl z Żórawna, I. Korn z Wiednia, B. dr. Halaiewicz z Bołszowice, I. Weiss z Miskoleza, W. Jabłoński z Derżowa, Z. Lorenz z Brodów, I. Filipowski z Kozowej, I. br. Wallisch z Młynisk, I. dr. Jabłoński z Cieszanowa, A. Aulich z Lackiego.

Hotel SZWAJCARSKI. M. Medycki ze Starunia, A. Pahr z Kołomyji, A. Freyer z Kołowa, I. Patraszewski z Tarnopola, I. Szczerbanowski z Bórbki, J. Oszewski z Żółkwi, A. Fontana z Jarosławia, E. Bredt z Ottynii.

Hotel IMPERIAL. M. Dydziński z Raciborza, T. Romek z Krakowa, A. Hulimka z Mycowa, J. Kosiński z Zaauliniec, Z. Obertyński z Hujcze.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka“ koło Lwowa poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Na święta najtaniej!

1 litr wina stołowego b. dobrego 52 ct., 1 flaszka 50 ct., 1 flaszka Zieleniaku wyborowego 65 i 80 ct., Hegelayera lub Samorodnera 1-1, 1-20 i wyżej, Maślacz lub Tekayer 2-2, 2-50 i wyżej. Nusberger lub Weidlinger 65 ct., Vöslauer 80 ct., Gotdek 1-1, 40, Klosterneuburger 1-1, 25, Rudesheimer wysmienity 1-1, 80, 2-25 i 2-80 oraz wiele innych. Wódki: Żytniówka, Kminkowa, Pomarańczowa, Wiśniowa, Różowa, Złotylin cała flaszka 75 ct., 1/2 fl. 40 ct., Gdańska 1 zł., Ratafia i Dereniak 1-1, 25, Jarzębiak i Jarzębinka 1-1, 10. Miód bardzo dobry flaszka 50, 75 i 1 zł. 40 ct. Piwo Pilzneńskie cstałe flaszka 18 ct. (13 ct. kaneca na flaszke) poleca handel win i delikatesów

S. Wojciechowskiego Lwów, Chorążczyzna 1. 6. Specjalne cenniki wysła franko.

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie. poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Włażna restauracja w miejscu. Usługa sak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz“. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościckiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Tutki cygaretowe z najznakomitsze bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zł. 1, poleca fabryka F. Niżałowskiego Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie franco, wysyła odwrotną pocztą.

Biurow Świdarskiego w Tarnowie przyjmuje zamówienia na robotników i ludzi do żniw, również poleca służbę dworską i miejską.

Majątki ziemskie najmniejszej wielkości w Galicji i na Bukowinie do sprzedania, kupna i wydzierżawienia.

Kamienice i realność we Lwowie i na prowincji do sprzedania, jakoteż zamiany na majątki ziemskie Ignacy Rappaport, Lwów Jagiellońska 1. 17.

Na sprzedaż nowy pierwszorzędnny hotel we Lwowie. Bliższa wiadomość w kancelarji adwok. dr. Kwiatkowskiego (ul. Czarnieckiego 1). 736

Bardzo ważne! Pierwszy specjalny i jedyny Zakład krawiecki, na wszelkie roboty jako to: nowe i stare, czyszczenie, odnawianie, przerabianie, wszelkie zlecenia z prowincji uskuteczniamy bardzo prędko. Z. Struszkiewicz plac Bernardyński 1.10, naprzeciw ul. Piekarskiej. 756

30 metrów kamienia pod budowę do sprzedania na Żółkiewskim ul. Zborowskich 1. 9. stróż wskazuje. Bliższej wiadomości udzieli Jan Spożarski, ul. Halicka 1. 20. 762

Realność na przedmieściu Żółkiewskim do sprzedania, obejmująca 2 morgi przestrzeni, dwa fronty, składająca się z budynków mieszkalnych, stajni murowanej, wozowni, ogrodów i placu budowlanego. może służyć na większy zakład, fabrykę, ogródnictwo lub prywatne mieszkanie, warunki bardzo korzystne. Bliższej wiadomości udzieli Jan Spożarski, ul. Halicka 1. 20. 763

Sadzonki poziomek ananasowych, 2 letnie z obryzaniem owocem, znakomite w smaku i o wielkiej wydatności 100 sztuk 3 złr. Tornay, Siebenhirten 64 koło Liesing.

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania ul. Podlewskiego 1. 2. Wiadomość u dozorey domu. 750

Dla amatorów kawy i herbaty poleca skład Jana Bodnara Lwów Akademicka 1. 20. pół kg. Kawy wysmienitej 1-1 i 1-08 pół kg. Herbaty wysmienitej 3-1 i 4-1 pół kg. Wysiewki z herbat 1-120 i 1-60 pół kg. Ciast do herbat 1-1-1 i 1-20. Wina w butelkach po 50, 60, 70, 80, 1, 1-20 i wyżej.

Wyprzedaż tania rozmaitych trąb, fagotów, telerzy. Ul. Chorążczyzna 15. II piętro

Stanisław Horszowski. Lwów. Ossolińskich 13. Skład fortepianów, pianin i fisharmonii. 775

Osoba młoda, z dobrego domu, znająca białe szycie, mogąca udzielać początków nauki dzieciom, oraz jako towarzysząca starszej osobie poszukuje zaraz odpowiedniego umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia w Administracji Kurjera pod E. H. 785

Pisarz ekonomiczny obznajomiony w gospodarstwie z kilku letnia praktyką uprasza zgłoszenia najdalej do 15. lub 1. maja 1892. Leon Matycki, Szczepiatyn, poczta Kozarów. 784

Pisarz obznajomiony ze stolarzami służbowymi znajduje zaraz umieszczenie. **Biurow wywiadowe** Lwów Wałowa 12. 78

Wyborne kawy funt od 80 ct. herbaty funt od 1 złr. 40 ct. wysiewki z herbat funt od 1 złr. czekolady funt od 70 ct. Najtaniej rodzynki, migdały, figi, daktyle, sliwki, powidła, wszelkie korzenie, wanilia, świece, Apollo i Milly, wódki, rozolisy, likiery, rumy, koniak, wino węgierskie, austrijackie, francuskie, hiszpańskie, piwo pilzneńskie z browaru Mieszczańskiego na miarę i flaszki, piwo Kleina we flaszkach polka Karol Bayer Lwów przy ul. Krakowskiej 1. 11.

Pasiecznik z trzydziesto letnią praktyką, autor pewnego dziełka, przytem dobry stolarz przyjmie obowiązek zaraz lub też od 1. lipca do licznij pasieki. Łaskawe zgłoszenia pod lit. S. N. posterunek żandarmierji w Jagielniocy. 790

Subjekt zdolny do gości znajduje umieszczenie w Zakładzie fryzjerskim E. Grillmayera plac Marjaeki 8. 715

Nauczyciel prywatny, który całe życie uczył synów obywatelskich, a teraz dla starości osiadł we Lwowie, życzyłby sobie dalej uczyć prywatnie. Bliższa wiadomość ulica św. Teresy 1. 4. num. pokoju 5 794

Opiekun poszukuje dla swej młodej przystojnej wykształconej i pracowitej pupilki posiadającej przeszło 5000 złr. gotówka, męża mającego rocznej pensji 1000 złr. (urzędwisa) lub wojskowego od landwary. Fotografia pożądana. Zgłoszenia pod „Mierwa“ 55. poste restante Lwów do 20 kwietnia b. roku. 792

Uczeń z ukończoną szóstą gimnazjalną pragnie wstąpić do zawodu aptekarskiego. Zgłoszenia poste restante K. B. Tarnopol. 793

Poszukuje się praktykanta do handlu korzennego Plac Bernardyński 1. 17. we Lwowie 797

Kupię fortepian krótki mało używany. Doniesienia Bema 18 drzwi 8. 796

Meble najnowszego fasonu po najniższych cenach, matowe, orzechowe, dębowe ma na składzie. B. Kiezales Teatralna 1. 7. 791

W Tarnopolu!!! Szklka, porcelane (serwisy kompletne lub częściowo) przybory do kuchni, noże i widece Henckesa, maszynki do międałów, ścisłki do szynki, itp., oraz lampy Dittmar i niewybuchowa naftę, poleca na święta magazyn **KONRADA LANGA** plac Sobieskiego. Ceny przystępne — stałe.

Prawdziwe amerykańskie Mankiety gumowe para 45 centów. **Kołnierze** gumowe sztuka 18 centów. **Spinki** z maszynką od 3 cent. do 20 centów. poleca specjalny magazyn wyrobów gumowych **R. KRIMMERA** hotel Francuski.

Ogród na strzelnicy miejskiej we Lwowie wraz z restauracją i wszelkimi przyależnościami, niemniej arkuszem szynkarskim i trafiką do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u Leona Bratkowskiego 1. 5. ulica Eyzakowska, Lwów.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje ect. Pokoje kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 30 złr. Adres w Administracji.

1 lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy 1. 30. piętro I. 697

Pomieszkania do wynajęcia o 7 pokojach pod 1. 5. a. Ul. Zimorowicza (boczna). 772

Długosza 16 3 pokoje prz-dookój z kuchnią i przyależnościami. 777

Przy ulicy Kurkowej 1 2 d. dwa mieszkania na I. piętrze po 4 pokoje z balkonem i z kuchnią do wyajęcia. 779

Dąbrowskiego 9. 5 pokój, kuchnia, weranda, ogród od 1. maja 783

Ulica Papińska 1 16. i 8. są różne mieszkania do wynajęcia. Świeże powietrze. 712

U nas jeszcze nie wprowadzone!

2 do 3 złr. dziennie czystego zysku może przynieść każdemu właścicielowi kamienicy nabywszy

praktyczny magiel korbowy wyrobu krajowego.

Powyzszy magiel można oglądać na składzie u

Józefa Rożieckiego Lwów, plac Halicki obok gł. trafik

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku

STARKE

Marka	Marka	
*	1860	1:20
**	1850	1:50
***	1840	2:50

Powysze ceny są fabryczne, w
mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Cavalleria rusticana
Mascagniego
Wyciąg fortepianowy na 2 ręce
zlr. 3, pocztą zlr. 3:25, toż z te-
kstem zlr. 7:20, pocztą zlr. 7:56.
Intermezzo na 2 ręce ct. 90,
z przesyłką zlr. 1:05.
Uwertura i Siciliana zlr. 1:80 z
przesyłką zlr. 1:95.
poleca księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.

Na wszystkich, dotychczas odbywanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane
dźwigary przedziałko-
we kratowe.



Walcowane
dźwigary i szyny
kolejowe.

Albert Milde & Spka
c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie re-
dzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy
sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

**Ważne dla przyjaciół i protektorów
przemysłu krajowego.**

Meble bambusowe pojedynczo i w garniturach. —
Kosze i koszyki wszelkiego rodzaju. — Kufry i
kuferki ręczne z wikliny i palmowe i inne wy-
roby z koszykarni w dobrach Wiśnicz.

Owoce i jarzyny z krajowej suszarni w Bochni polecane przez
Towarzystwo lekarskie w Krakowie. Książęca zupa warzywna,
szpinak, marchew, fasolka i t. p. w oryginalnych opakowaniach
po 25, 30, 50 i 60 ct.

poleca komisowy skład
Józefa Rozieckiego
Lwów, plac Halicki
(róg ulicy Halickiej obok głównej trafik.)
Przyjmuje wszelkie wyroby krajowe na skład komisowy.

Od 50 lat istniejąca firma

Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek 1. 33,
najdawniejszy

magazyn sukna i towarów wełnianych

ma zaszczyt zawiadomić, że po rozszerzeniu swoich
składow, w parterze i na pierwszym piętrze,
powiększył jeszcze i tak obfite dotąd zapasy
sukna, z którymi nadal poleca się laska-
wym względem.

Nowości na sezon wiosenny i letni.
Karty dla pp. krawców ja-
koteż próbki zawsze
przygotowane.

!Przed szynką!
Na święta Wielkanocne.
Zdrowsze! lepsze! znacznie tańsze niż koniak!
Prawdziwa żytnia 8-letnia wódka.
Orzeczenie.

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych
poświadczam niniejszem, iż wódka „Ballabanówka“
jest **wystałą i oczyszczoną** żytniówką, wolną od **nie-
dogonu** (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. Wskutek
tego orzekam, iż jest ona czystym zdrowym i **hygie-
nicznym** napojem gorącym (spirytusowym), który na
ustrój ludzki działa tak samo jak **prawdziwy Cognac**.
Lwów dnia 10. marca 1892.

Dr. Br. Radziszewski m. p.
Profesor chemji w uniw. lwowskim

1 litrową butelkę za 90 ct.
poleca
Handel Karola Ballabana
we Lwowie.

Wszelkie papiery wartościowe
jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, pryorytety itp. sprzedaje
po **najtańszym kursie we Lwowie**
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenu-
merata roczna zlr. 1:70, na prowincji zlr. 1:80.

KNEIPPA
Moje leczenie wodą
wyszło już
trzecie wydanie
cena 1:56 z przesyłką 1:76.
Główny skład na Galicję
w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.



PLUGI
systemu Clayton & Shuttleworth
nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20,
z trzusem, koleśnicą i jednym
stalowym lemieszem rezerwo-
wym oddaje z miejsca jak długo
zapas starczy
FABRYKA MASZYN
T. BREDTA
w Ottynji.

FOTOGRAFICZNE STUDJA
Posyłka próbna 5 zlr.
Katalog 10 ct. markami.
Dieckmann'a Skład artystyczny
Amsterdam (Hollandja).
(Listy 10 ct. porto.)

DROGUERJA
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, ul. Kopernika 1. 2.
poleca obok wszelkich materiałów aptecznych na największą skalę
urządzony:
Handel farb, lakierów, pokostów, przyborów malarskich,
artykułów gospodarskich i technicznych
i własnego wyrobu wymienitą i będącą ostatnim wyrazem sztuki
technologicznej
MASE WOSKOWĄ DO POSADZKI
pod nazwą „KORONA“
w podatkach po 50 ct.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

PRAWDZIWE ANGIELSKIE BEZPIECZNE
BICYKLE, ROWERY I TRYCYKLE.
WELOCYPEDY DZIECINNE
CZĘŚCI SKŁADOWE TYCHŻE
KOMPLETNE UBRANIA DLA CYKLISTÓW
wszelkie nowości i ulepszenia otrzymał na skład
i poleca



**SPRZEDAŻ
ZA GOTÓWKĘ I NA
RATY.**

STEFAN PIELECKI, LWÓW
główny magazyn broni i przyborów sportowych.
SPRZEDAJE, KUPUJE, BIERZE W KOMIS, MIENIA
I WYPOŻYCZA BICYKLE (ROWERY) UŻYWANE.
Bogato ilustrowany cennik wysyłam za nadesła-
niem 20 ct. w markach pocztowych.